

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Poniedziałek, 1 października 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne do 7 f. za wyraz

*Man Friedbergs wife gratuliert,
und wünscht uns die besten
Geburtstagswünsche!*

von Friedbergs

Kto podpisze pożyczkę wojenną, zrobi mi najpiękniejszy dar na moje urodziny.

von Hindenburg.

Kto zwycięży?

Dwie zasadniczo sprzeczne z sobą grupy społeczne nowych czasów zbiegły się z sobą w jednej idei. A idea ta jest obdarowanie ludzkości tyle upragnionem błogosławieństwem długotrwałego pokoju.

Szala się waży to na jedną — to na drugą stronę. Która z nich zwycięży, oto dręczące pytanie chwili obecnej, na które, być może, niedaleka już przyszłość da stanowczą odpowiedź.

Kruczna świata przez socjalną demokrację idea pokoju porozumiewawczego, któryby zadowolnił oba walczące obozy, szlachetnie i z wielką powagą podjęta została przez Jego Świętobliwość Papieża Benedykta XV, który przez czyn ten nowym blaskiem otoczył Stolicę Apostolską. Jako Namiestnik Chrystusa, co miłość bratnią ludom nakazał, przestzegając, że „kto młeczem wojuje, od miecza ginie”. — Ojciec Święty od samego początku swego pontyfikatu nawoływał strony wojujące do zaprzestania rozlewu krwi, lecz, jak dotychczas, bezskutecznie. Nota pokojowa Ojca Świętego do mocarstw wojujących z sierpnia r. b. rozbudziła prądy pokojowe, których falowanie zapoczątkowała już socjal-demokracja za pomocą konferencji sztokholmskich. Pod ich wpływem drgnęła udręczona ludzkość, bo zabłysł promyk nadziei, zapowiadającej koniec jej cierpienia, przez pokojową odezwę Ojca Świętego rozniecony w płomień, oświecający cały glob ziemski.

Prądy pokojowe przebiegły falą, rwącą, jak potoki i coraz to szersze zataczają kręgi. Ku Stolicy Apostolskiej zwróciły się zewsząd zalawione oczy ludów, bez różnicy wierzeń i kultów religijnych, bo nawet muzułmanie oddali się pod jej opiekę.

Pierwszy z odpowiedzi na notę pokojową Papieża wystąpił przy-

dent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilson. Ów tak niedawny jeszcze orędownik pokoju w odpowiedzi swojej silnie potęra tony wojenne, niż strunę pokojową.

Mocarstwa koalicji trzymają się w odwodzie, solidaryzując się z odpowiedzią Wilsona.

Po odpowiedzi państw centralnych, która nie znalazła przychylnego echa u mocarstw koalicji, podniosły głowę żywioty, pragnące toczyć wojnę aż do ostatecznego końca, i co znaczący do zupełnego pogromu jednej ze stron wojujących.

W odpowiedzi na podobne głosy socjal-demokracja całego niemal świata, oświadczyła, że o ileby akcja Stolicy Apostolskiej chybiła celu, socjaliści podejmą zabiegi pokojowe ze zdwojoną energią. Jakoż socjaliści krajów neutralnych Włoch, Rosji, Francji, a nawet Anglii nawołyują swoje rządy do umiarkowania wojowniczych zapalów i rozpoczęcia rokowań o pokój porozumiewawczy.

Według informacji, otrzymanych przez „Zuericher Nachrichten”, Ojciec święty, po odebraniu odpowiedzi na notę pokojową, miał się wyrazić, że dalsze prowadzenie wojny jest już szaleństwem, a nawet zbrodnią.

I istotnie o ile wnosić można z trzechletniego jej przebiegu, wielka wojna powszechna nie obiecuje bynajmniej rychłego i tak stanowczego zwycięstwa któremukolwiek z obozów mocarstw wojujących by mógł on śmiało stronie pokonanej dyktować bezwzględnie warunki zwycięskie i zmusić ją do ich przyjęcia. Taki pokój nie byłby długotrwałym bo z naturalnego rzeczy przebiegu wywołałby ze strony pokonanej chęć odwetu, rozgoryczenie i dążność do odzyskania straconej pozycji, i tych korzyści, jakie przed wojną były jego udziałem. Podobny pokój miasto wzajemnego szacunku i bratniej zgody, posiałby między ludami nienawiść, sprowadzającą po wojnie ostrą walkę ekonomiczną, co znów grozi ponownym wybuchem wojny.

Zamiast rozbrojenia powszechnego zwiększył by przygotowania do nowych krwawych zapasów. Militarizm, co tak ciężkim brzemieniem blisko przez pół-wieku przyginał barki ludów Europy, nowe świecił by tryumfy, nowej, wzmożonej nabrał siły.

Jedynie pokój porozumiewawczy, oparty na wzajemnym poszanowaniu przez obie strony ich honoru narodowego, pokój, nie czyniący żadnej ze stron wojujących dotkliwej krzywdy, pokój przynoszący wszystkim narodom, małym i wielkim, wolność polityczną i ekonomiczną, może zapewnić zgodne współżycie ludów, zabezpieczyć pokój powszechny na długotrwały okres czasu, pozwolić mocarstwom na rozbrojenie swych sił militarnych. Wówczas miliardy, jakie molocho militarysty pochłaniał i pochłania, zwrócone w stronę, gdzie pracować będą siły twórcze ludów, może rychło pozwolić na powetowanie szkód i strat, poczynionych przez wojnę i stworzyć nową epokę w życiu ludzkości, prowadząc ją na szczyty, gdzie na drzewcu z wszechwiedzy drzewa, lekkim poruszony powiewem, kołysze się sztandar rzetelnego postępu i istotnej wolności ludów. W przeciwnym razie, jeśli hydra wojny dalej szaleć będzie, grozi Europie takie wyczerpanie wszystkich sił i zasobów, po którym przez setki lat nie będzie mogła przyjść do siebie. Ludy europejskie, niosące przez wielki ciężar przed ludzkością pochodnię cywilizacji, zgasić ją będą musiały. Natomiast pochodnię taką rozpała ludy azjatyckie z Japonią na czele, co w dalszym następstwie sprował zmierecz Europey. Ojciec święty, jakby proroczem przecuciem wiedziony nie dał za wygraną i w dalszym ciągu prowadzić będzie akcję pokojową w obronie uciśnionej ludzkości. Dalsze bowiem prowadzenie tej wojny potwornej istotnie jest już szaleństwem i zbrodnią.

W ten sam mniej więcej sposób ostrzegają socjaliści niemieccy, przemawiając w imieniu swej partji i olbrzymiej większości narodu niemie-

kiego pod adresem mniej licznych wszechniemców i grup wojowniczo usposobionych. Taką właśnie odezwę, podpisaną przez prezesa związku socjal-demokracji niemieckiej podał „Vorwaerts” w Nr. 263, z dnia 25 września r. b., w artykule „Wojna bez końca”.

Bo, doprawdy, bez końca toczona by być musiała ta wojna, gdyby miało ją zakończyć zwycięstwo strategiczne, ostateczne, a nie pokój dyplomatyczny, porozumiewawczy.

St. Łp.

Silna ręka.

Wszechniemcy i zachowawcy niemieccy zarzucają wciąż rządowi Rzeszy, że w sprawach polityki zewnętrznej brak mu stanowczości, brak silnej ręki, która jedynie doprowadzić może do jasno wytkniętego celu. Dręczący ich chwiejność i połowiczność rządu zwłaszcza w sprawie polskiej, o której organ zachowawców, „Deutsche Tageszeitung” wydrukował ciekawy artykuł.

Z artykułu tego przytaczamy ważniejsze ustępy:

Większość najpoważniejszych dzienników niemieckich o najrozmaitszych kierunkach — pisze „Deutsche Tageszeitung” wypowiedziała się w sprawie konstytucji państwowej polskiej w sposób taki, jak myśmy to uczynili, lub nawet jeszcze ostrzejszy. Bardziej jednak, aniżeli krytyka, leży nam naturalnie na sercu, w stosunku do faktu dokonanego, to, by wybrano przyna mniej odpowiednią drogę, do wyciągnięcia z tego faktu pomysłów dla nas konsekwencji. Krok, uczyniony 5 listopada 1916 roku, którego uzupełnienie stanowił patent z 12 września 1917 r., musiał pozostać bezowocnym przeważnie dlatego, że polegał na fałszywym zrozumieniu polskich nastrojów narodowych, a zarazem na zapoznaniu tel zasadniczej prawdy politycznej, że wola jest siłą rozstrzygająca w życiu narodów. Wobec tego pozostał akt 5 listopada groźną połowicznością. Tylko dziecięstwo polityczne, pozbawione wszelkiej głębszej znajomości polskiego charakteru i obecnych nastrojów w Polsce, mogło wierzyć, że polacy, wskutek uczynionego im przez mocarstwa centralne upominku z wolności, gotowi będą przystąpić gromadnie do dobrowolnej pomocy zbrojnej, lub wogóle do zajęcia zdecydowanego stanowiska dla tych mocarstw. Popołonono niezrozumiały błąd, dając polakom stanowcze przy-

zręcznie, nie postawiwszy jako jasnego wadunku ich czynnego udziału w walce i zamierzając nadto siłom narodu polskiego, dążącym w kierunku jasnego stanowiska po stronie mocarstw centralnych, nadać własną wolą i władzą niemieccką takie stanowisko, które koniecznym było dla osiągnięcia pożądanych celów. Jak faktycznie były rachuby na wdzieczny zapal polaków, tego wiele mówiącym dowodem jest choćby odezwa, jaką połączni niedawno legjonści polscy Warszawa „Przedświtem — głos odezwa — wyśleszyć Polsce, ale naród polski postępowanie Polaków oczekuje”. Legjonści zawiedli się okropnie na swych władz i radcach. Nam się zdaje, że zawód ten był u żołnierzy polskich bardziej, przebaczalnym, niż u polityków niemieckich, którzy od samego początku powinni byli trzeźwiej obliczać.

Teraz zależy wszystko od tego, żeby przynajmniej nie prowadzono w dalszym ciągu nieuczynnej polityki połowiczności i secesyjizmu, rozpoczętej w dniu 5 listopada. W tym celu niezbędnym jest przede wszystkim, ażebyśmy się w Polsce nie opierali na tych czynnikach, które zresztą z całym wyłączeniem powodów — chcą nadal, według wyrażenia odezwy legjonistów „wypolitykować” przyszłą Polskę; ale żebyśmy postawili na czele, te siły narodowe polskie, które są niezawodnie przekonane, że losy Polski muszą być związane z losami mocarstw centralnych i które posiadają również wale dzielność w odpowiedni do tego przekonania sposób.

Obecnie sprawy stoją tak, że zarówno aktywiści, jak pasywiści, stanowią dotychczas stosunkowo niewielką mniejszość w narodzie polskim, że jego obrzydliwa większość jest obojętna i obojętna i że wskutek tego łatwiej płynie ona korytem pesystryzmu, niż aktywizmu; że jednak masa narodu polskiego, jak to z jej charakteru i przeszłości politycznej inaczej spodziewać się nie można, gotowa jest pójść za tym, kto rozporządza większą siłą i kto silniej używa ze stanowcza wola. Z tego wynika jasno, że jedynie polityka silnej woli powołującej może dalszy rozwój w Polsce do celu, o ile sytuacja na to pozwala, dla nas korzystnego, ale którego osiągnięcie będzie prawdopodobne, podczas gdy polityka secesyjizmu bezwarunkowo doprowadzić musi rozwój ten w kierunku dla nas szkodliwym.

Jesteśmy teraz sami zależni od współdziałania polaków, będzie tedy rzeczą decydującą, jakich ludzi postawimy na czele. Decydującym jest skład Rady regencyjnej, oraz osoba prezesa ministrów. Polska Rada Stanu ma wkrótce poczynić propozycje co do obsadzenia tych stanowisk. Chcemy dzisiaj położyć nacisk na to, że kierownikami państwowości polskiej muszą być mężczyźni, na których aktywistycznych przekonaniach i aktywistycznej woli polegać możemy. Jeżeli postawimy takie osobistości — a nie brak ich w polskich kręgach kierowniczych — na czele i jeżeli poprzemy całą naszą potęgą ich politykę, to rozwój Polski potoczy się może jeszcze kolejami znośnymi, albo nawet zupełnie dobrymi, ale wówczas tylko możemy być zabezpieczeni od nowych i jeszcze groźniejszych zawodów.

Jeżeli powzieliśmy postanowienie zrobienia decydującego kroku naprzód na drodze z 5-go listopada, to musimy również posiadać odwagę i wolę oddziaływać całą siłą na dalszy rozwój spraw polskich. Każda inna polityka stałaby się ostatecznie nieszczęściem dla Niemiec.

W sprawie szkolnictwa elementarnego.

W ubiegłą sobotę wieczorem, w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan, odbyło się zebranie członków sekcji nauczania elementarnego.

Prezes Stowarzyszenia, a zarazem inspektor okręgowy, p. Remiszewski, zaznaczył zebranych z zatwierdzoną świeżo przez Tymczasową Radę Stanu ustawą szkolnictwa elementarnego.

W myśl tej ustawy szkoły elementarne, utrzymywane przez państwo, powiaty, gminy wiejskie lub miejskie, związki szkolne gmin i powiatów, są szkołami publicznymi. Szkoły elementarne, utrzymywane przez osoby prywatne, zrzeszenia i instytucje — są szkołami prywatnymi.

Dla celów administracyjnych i gospodarczych w zakresie szkolnictwa tworzą się okręgi szkolne. Warszawa i Łódź stanowią samodzielne okręgi. Każdy okręg szkolny posiada Radę szkolną okręgową. Rada szkolna okręgową składa się: a) z członków z wyborów i b) z 3-ech członków z nominacji. Pierwsi w liczbie 3-ech wybrani są z przedstawicieli sejmiku powiatowego, oraz jednego wybranego przez radę miasta okręgowego i z jednego przedstawiciela zawodu nauczycielskiego, wybranego przez konferencję okręgową nauczycieli szkół elementarnych publicznych; nadto z kierownika seminarjum nauczycielskiego, lub nauczyciela zakładu naukowego średniego, wybranego przez Radę szkolną okręgową.

W skład członków z nominacji wchodzi: dwaj obywatele, powołani przez dyrektora departamentu W. R. i O. P.; reprezentant kościoła rzymsko-katolickiego i reprezentant in-

sko-katolickiego i reprezentant innych wyznań, o ile dane wyznania stanowią w okręgu więcej, niż 1 proc. ogółu ludności; nadto z lekarza okręgowego.

W posiedzeniach Rady szkolnej biorą udział inspektor okręgowy i jego zastępca oraz komisary państwowi.

Rada szkolna okrękowa ma, wydzielenych w odrębne okręgi szkolne, składa się również z członków z wyborów i z członków z nominacji.

Do obowiązków Rady szkolnej wogóle należy: 1) rozstrzygnięcie nadzoru nad szkolnictwem elementarnym publicznym i prywatnym; 2) wyłączenie środków na potrzeby szkolne i oświatowe, oraz zarządzanie funduszami swego okręgu; 3) sprawowanie władzy zwierzchniej nad dozorammi szkolnymi w gminach i oświatowymi i oświatowo-kulturalnymi swego okręgu i współdziałanie z inspektorem okręgowym i dozorammi szkolnymi w sprawie czynienia zadość tym potrzebom.

W szczególności zaś do niej należy, między innymi: decydowanie zgodnie z instrukcjami dyrektora departamentu W. R. i O. P. w sprawie projektów sieci szkolnych, sporządzonych przez dozory szkolne w gminach; decydowanie wniosków w sprawie otwierania szkół poszczególnych; wydawanie koncesji na otwieranie szkół elementarnych prywatnych; wydawanie opinii o wnioskach dozorów szkolnych w sprawie zwijania szkół istniejących lub zamiany tych źródeł dochodowych, z których poszczególne szkoły korzystają; ogłaszanie konkursów na wakujące stanowiska nauczycielskie; udział w urzędzie dyscyplinarnym do spraw służbowych nauczycieli; współdziałanie z inspektorem okręgowym, w sprawie dalszego kształcenia nauczycieli szkół elementarnych; wydawanie stypendjów na dalsze studia dla nauczycieli szkół elementarnych, subwencjonowanie bibliotek okręgowych dla nauczycieli; tworzenie muzeów pedagogicznych i t. d., występowanie z wnioskami do departamentu W. R. i O. P. w sprawach szkolnych i oświatowo-kulturalnych; udzielanie wyjaśnień i opinii na jego żądanie; składanie departamentowi rocznych sprawozdań, opieka i nadzór nad budownictwem szkolnym i higieną szkolną.

Nad zgodnością uchwał Rady z obowiązującą ustawą czuwa inspektor okręgowy. W razie sprzeczności między powyższą przez Radę uchwalą a ustawą, inspektor wstrzymuje wykonanie uchwały. W kwestiach spornych Rada szkolna okręgową może odwołać się do Dyrektora departamentu W. R. i O. P. Rady szkolne okręgowe mają być zorganizowane w przeciągu 6-ci tyg. godni, licząc od dnia wejścia w życie ustawy.

Do chwili utworzenia Rad szkolnych okręgowych sprawy, wchodzące w zakres ich kompetencji załatwiają inspektorzy okręgowi.

Jak widzimy, ustawa nadała samorząd szkolny pod nadzorem organów szkolnych.

Sprawa ustawy wywołała na zebraniu sobotnim ożywioną dyskusję. Wyczerpujących wyjaśnień na interesujące udzielił p. Remiszewski.

Kronika

— Wiadomości kościelne. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się różańcowe nabożeństwa październikowe, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

Początek nabożeństw tych w dniu powszednie o godz. 4-ej po południu. W niedzielę i święta nabożeństwa różańcowe odprawiona zostaną przy mszy prymaryjnej.

— Siedmiu poległym. Na starym cmentarzu katolickim odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika na mogile siedmiu poległych w 1863 r.

Pomnik ten, wykuty przez artystę-rzeźbiarza Konopkę, przedstawia sarkofag z czerwonego kamienia, na którym otoczone misternie wycyzlowaną koroną cierniową figurują nazwiska siedmiu poległych: Rudolf

Chaimicki — lat 20, Bronisław Lisiecki — lat 28, Wojciech Jugowicz — lat 30, Wojciech Kofaski vel Truszkowski — lat 26, Adolf Dynel — lat 36, Stanisław Jaworski — lat 25 i wspomnienie 19-letniego młodzieńca, którego nazwiska nie ustalono.

Na wierzchu widniała napis: „Poległym za Ojczyznę w 1863 roku”.

Przed poświęceniem pomnika ks. Górecki w asystencji ks. Malczyńskiego odprawił w kaplicy emmentarnej uroczyste nabożeństwo, poczem wraz z towarzyszącymi mu licznymi zgromadzonymi wiernymi, udał się na miejsce ceremonii.

Ze stopni nader gustownie przybranego kwieciami o barwach narodowych pomnika przemówił do zebranych ks. Górecki, poczem nastąpiły mowy przedstawiciela legjonów p. J. Sutorowskiego i paru miejscowych instytucji społecznych. Okolicznościowe śpiewy wykonał chór „Lutnia”.

Cała uroczystość nosiła niezwykle podniosły charakter i wywarła na obecnych silne wrażenie.

W tłumie zgromadzonych uczestniczyli delegacje cechów z chorągiewkami, reprezentanci instytucji społecznych oraz legjonści.

— Z wystawy pomocy szkolnych. W dniu wczorajszym wychowawcy tutejszego polskiego seminarjum nauczycielskiego zwiedzili wystawę pomocy szkolnych Manituś przy ul. Ewangelickiej 11.

Objaśnień udzielił pp. Manitius, oraz dyrektor seminarjum Supronowicz i prof. W. Szkiełkiewicz.

W przesługu blisko dwóch godzin zwiedzający oglądali bogate kolekcje i zbiory ze wszystkich gałęzi wiedzy, wysłuchując objaśnień prowadzących pokaz.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły zwłaszcza ciekawe kolekcje pomocy przy nauce botaniki, zoologii, mineralogii, chemii i biologii, oraz modele przyrządów elektrotechnicznych, fizycznych i inne.

Pozatem na uwagę zasługują kolekcje rycin do nauki poglądowej, map oraz tellurja i planetaria.

— W sprawie Obchodu Kościuszkowskiego.

Wczoraj, w południe, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102, odbyło się pod przewodnictwem inż. E. Wagnera, posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu Kościuszkowskiego.

Inż. Tochtermann przedstawił modele znaczków srebrnych i z miedzi w postaci broszek i spilek, z napisem „W 100-letnią rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki”, oraz znaczki papierowe, które będą sprzedawane podczas obchodu. W celu sprzedaży tych przedmiotów pamiątkowych, o ile pogoda dopisze, zasiadą przy stołkach na ulicy uproszone, panie; w przeciwnym zaś razie sprzedaż odbędzie się w różnych zakładach publicznych, jak cukierniach, restauracjach, teatrach i t. p. Również sprzedaż znaczka odbywać się będzie w drugim oddziale straży ogniowej, przy ul. Przejazd. Znaczki srebrne sprzedawane będą po mk. 5, 2,50 i 1,50, z innego metalu po 75 fen., a znaczki papierowe pobierana będzie ostarą dobrowolna.

Projektowane koncerty L. O. S. postanowiono urządzić w niedzielę dn. 14 października pierwszy dla młodzieży po południu, drugi wieczorem, z udziałem H. Melcera. Oba koncerty poprzedzone będą prelekcjami.

Podczas orkiestra symfoniczna przyrzeka udział w nabożeństwie solennym, jakie odbędzie się w poniedziałek, w kościele św. Stanisława Koski.

Komisja dekoracyjna z pp. Ciszewiczem i Urbasowskim na czele postanowiła zająć się dekoracją kościoła świątelnego Akademii Uroczystą i Teatru Polskiego.

P. Chwałbiński zakomunikował zebraniemu, iż syczeniem prezydium Rady Miejskiej test, aby uroczyste posiedzenie tego Rady odbyło się pomiędzy nabożeństwem a Akademią uroczystą, t. j. w południe.

Ponieważ Komitet wykonawczy pragnie, aby uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej udostępniło jaknajszerszym masom mieszkańców naszego miasta — zaprojektowano, aby posiedzenie to odbyło się w sali koncertowej. Dla omówienia tej sprawy z prezesem Rady Miejskiej, p. Satowkim wyrażono p. Chwałbińskiego. W ten sposób w sali koncertowej odbyłoby się najpierw posiedzenie Rady Miejskiej, a następnie Uroczysta Akademia.

Sekcja utrzymywania porządku podczas uroczystości w lokalach odwoła się o współdziałanie w pełnieniu straż honorowej do członków Stow. „Sokol”; skautów, harcerzy oraz straży ogniowej.

P. Czajewski zapoznał zebranych z programem Akademii: rozpoczną chóry, następnie przemawiać mają: prezes Komitetu Obchodu, przedstawiciel miasta, wreszcie delegaci ziem łódzkiej, łaskiej i brzezińskiej. Potem odbędzie się popis choru, deklamacja p. Stanisławska, który wypowie wiersz Lenartowicza „Bitwa pod Racławicami”, później odeczyt, śpiew chóralny, znów deklamacja, a na zakończenie odśpiewany zostanie hymn narodowy „Bóg, ces Polskę...”

Przedstawiciel L. O. S. p. Goldberg zakomunikował, że na program koncertu złożą się utwory: Polonez — Chopin w połączeniu z chórem; Koncert E-moll — Chopin z udziałem p. Melcera i Saita polska — Stojowskiego.

Komitet za naszym pośrednictwem odwołuje się do Stowarzyszeń i Związków, aby zgłaszały się do Biura (Piotrkowska 102), po bilety na nabożeństwo dla swych delegatów. Biuro czynne jest od 9 do 1-ej, i od 3-ej do 6-ej po południu.

— Z Wystawy „Dziecko”. W sobotę o godzinie 7 i pół wieczorem prof. W. Piskowski, wygłosił na wystawie pogadankę o rysunkach i ich potrzebie w życiu.

Powołując się na zgromadzony na wystawie materiał — mówca dowodził, że rysunki w szkołach winny zajmować także samo miejsce, jak nauka innych przedmiotów i nie należy ich traktować, jako nauki mniej ważnej i wykłady rysunków stosować w rodzaju zajęć rekreacyjnych. Tu mówca zwraca uwagę, że człowiek od urodzenia aż do śmierci interesuje się barwami i konturami przedmiotów, wpadających mu pod wzrok. Pogadanki wysłuchano z dużym zainteresowaniem i mówcy podziękowano długo niemiłkającym oklaskiem.

— Z Tę. badań nad dziećmi. Onegdaj w sali Stow. Techników odbyło się posiedzenie członków łódzkiego oddziału Tow. badań nad dziećmi, które zajął dr. Mikulski przemówieniem, w którym zobrazował wagę i doniosłość systematycznych badań nad dziećmi. Mówca zapoznał zebranych z projektem założenia w Łodzi instytutu do badań psychologii dziecka. Projekt ten następnie rozwinął przewodniczący na zebraniu dr. Handelsman.

Pozatem zabierali jeszcze głos dr. Przedborska, która wyjaśniła znaczenie zakładania towarzystw badań nad dziećmi, oraz streszciała historię powstania takiego Towarzystwa w Warszawie.

Następnie przystąpiono do wyboru 7 członków zarządu i na wniosek dr. Mikulskiego, przewodniczący przedstawił zebranym listę kandydatów. Ułożono również listę kandydatów do komisji rewizyjnej. Do zarządu weszli: dr. fil. Jadwiga Abramsonówna, dr. Bronisław Handelsman, adwokatowa Łopatto, dr. Antoni Mikulski, dr. fil. Marja Przedborska, dr. St. Sterling-Okuniewski, Jadwiga Zawadzka, a na zastępców: dyr. Br. Knothe, prof. Maurycy Minc i dyr. Władysław Supronowicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Szwaјcer, Bryl i dr. Ziegler.

— Ze szkoły dla terminatorów. Do szkoły dla terminatorów przyjęto 70 kandydatów. Zapisy trwają w dalszym ciągu. Rozpoczęto już wykłady rysunków, które odbywają się w lokalu 4-klasowej szkoły miejskiej.

— Z T-wa Lekarskiego. We środę, dnia 3 października, o g. 7-ej odbędzie się posiedzenie T-wa Lekarskiego. Porządek obrad zapowiadają odczyt — „Tezy walki z gruźlicą”.

— Otwarcie „Ogniska”. W dniu dzisiejszym po przerwie wakacyjnej zostaje ponownie otwarte „Ognisko” dla chłopców, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 102. Zapisano 80 kandydatów, lokal rozszerzono jednak tak, że można będzie przyjąć do 100 chłopców.

Przy „Ognisku” w roku bieżącym będzie czynną intronigatorka zarobkowa.

— Sklep z odzieżą na Bałutach. Radni Szpikerman i Rzewski zostali upoważnieni do założenia na Bałutach sklepu z tanią garderobą i bielizną dla biednej ludności.

Sklep ten założony będzie z funduszy magistrackich i prowadzony pod kontrolą p.p. Szpikermana i Rzewskiego.

Bielizna i garderoba będą odstępowane tylko prawdziwie biednym po cenie kosztu. W celu zaś uniknięcia nadużyć, nabywcom będą czynione w paszportach odpowiednie adnotacje.

— X-ty sklep sprzedaży o hieba i maki. mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 102, z dniem dzisiejszym przeniesiony został do lokalu przy ul. Nawrot 17 róg Sienkiewicza.

— Notatka prasowa. Włodzisław Szczepan Rydyger z Prawdy, gminy Gospodarz, pow. łódzkiego został aresztowany 300 mk. — kłm.

W razie niezdolności zapłacenia zamienia się na karę 30 dni aresztu, ponieważ dnia 20 sierpnia b. meł na ręcznym młynku żyło i niewymkło-żone zboże używał na pokarm dla konia.

Wypadki i kradzieże

Pożar. Wczoraj o godz. 9-iej wiecz. stróż domu № 99, przy ul. Piotrkowskiej, Stanisław Wiśniak zauważył kłęby dymu, wydobywające się z piwnicy tegoż domu. Okazało się, iż na I-em piętrze rozpalono w piecu ogień, skąd płomień przez kanały komina przedostał się do piwnicy, w której mieściło się kilkadziesiąt pudełek z gwoździami (własność p. S. Goldbluma).

Zawezwano I i II oddziały straży ogniowej, lecz czynnym był tylko oddział II-gi.

Po godzinnej akcji ratunkowej ogień ułmiej-szowano. Na razie dano się ustawić, iż pastwą pożaru padło zgóra 60 skrzynek gwoździ, war-tości około 1000 rb.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polak (Ceglana 63)

Intro w teatrze Polskim poraz piąty „Kor-djan”, Słowackiego.

We czwartek wznowienie „Naszych najser-deczniejszych”, Sardou.

Koncert inauguracyjny w Resursie.

Jak było zgóry do przewidzenia, wczorajszy wieczór inauguracyjny w Resursie Rzemieślni-czej, sprawował tłumy publiczności.

Wieczór rozpoczął chór męski Resursy pod bat. p. Z. Szczenińskiego, odśpiewaniem „Sere-nady” i „Pieśni Myśliwskiej” — Moniuszki. Następnie wystąpiły na estradzie artystki teatru Polskiego, panie: Kłofska i Wierzejska, które zebrały przy-jęci owacyjnie.

Na część II złożyły się „Kantata” Mickie-wicza i „Noc księżycowa” — odśpiewane przez chór mieszany Resursy. Z przyjemnością skon-statować należy, iż chór ten robi ciągle postępy i dziś już znajduje się na wysokim poziomie artystycznym.

Poza tem p. Stanisławski, dyr. teatru Pol-skiego z uczuciem wypowiedział wyjątek z Pana Tadeusza, A. Mickiewicza „Koncert nad koncer-tami”, w zachwyty wprowadzając słuchaczy. Część koncertowa zakończyła melo-deklamacja p. Kłof-skiej „Tylem wytrwał...” — Paderewskiego.

Na część dramatyczną złożył się patriotycz-ny obrazek z powstania p. t. „Carscy bohaterowie”, pióra Webersfelda, dając wdzięczne pole do popisu paniom K. Popielskiej i D. Bartosie-wiczównie, oraz panom Góreckiemu, który zara-żem udatnie obrazek ten wyreżyserował, Spodem-kom, Kabatowi i Kłostowi.

Wszystkich wykonawców darzono obficie oklaskami.

Ms.

Z prowincji.

— Ze Zgierza. Na odbytem w piąt-tek posiedzeniu poszczególnych sek-cji Komitetu obchodu Kościuszkow-skiego uchwalono, że uroczystość obchodu rozpocznie się o godz. 10 rano nabożeństwem we wszystkich świątyniach. Następnie odbędzie się pochód, który ruszy głównymi uli-cami miasta do gmachu magistratu, gdzie zostanie przybity orzeł polski. Stąd pochód ruszy do parku Kró-lewskiego. Tam zostanie umieszczo-na tablica z nazwą parku, który przy tej okazji przemianowany bę-dzie na park Tadeusza Kościuszki.

Po południu w lokalach stawa-rzyszeń odbędą się odczyty, poświę-cone pamięci bohatera. W dzień uro-czystości domy będą udekorowane, a sklepy pozamykane, jak w święta.

— Istniejąca przy Stów. robotni-ków chrześcijańskich składnica sprządaży kaszy, maki i cukru, przekształcona została na kooperatywę, na zasadach normalnych. Nowa kooperatywa o-tworzyła już sklep przy zbiegu ulic Parzczewskiej i Łęczyckiej.

— Celem ustalenia kwalifikacji nauczycieli szkół miejskich, magi-strat zażądał od kierowników szkol-nych przedstawienia danych co do wykształcenia, dnia urodzenia nau-czycieli, przynależności państwowej, wysokości pobieranej pensji, ilości lat zatrudnionych w zawodzie nau-czycielskim i t. p.

Z bliska i z daleka

V Katastrofa w Tatrach. W dniu 26-go września wstrząsnęła Zakopanem wiadomość o ponownym tragicznym wypadku w górach. Wy-biti taternicy s.p. Stanisław Bronikowski i Ra-fał Malczewski, syn słynnego artysty-malarza, wy-ruszyli z Hali Gasienicowej ku dolince Pustej z zamiarem wyścicia prostopadła ściana na szczyt Zamarłej Turni. Ściana ta uchodzi za bezsprze-cznie najtrudniejszy problem w Tatrach i była wiedziana zaledwie kilka razy przez taterni-ków.

Obecni na Hali Gasienicowej inni taternicy: H. Bednarski, W. Switalski i Ramzid pośpieszyli nieopóźnienie za nimi, chcąc przywrócić się nie-bezpiecznej partii turystycznej. — W ich oczach rozegrała się tragedia.

Po przejściu 120 metrów ściany, Bronikow-ski, asekurowany w dół podwójną liną, przewa-żoną przez kółko wbitego w gładką skałę haka przez współtowarzysza, usiłował wciągnąć się na rękach przez skałę nie tylko prostopadłą, lecz zwiastaną, nawet poprzętaną ka otchłani.

Przyglądający się z góry turyści, widząc, że Bronikowski, zawieszony na rękach nad przepa-ścią nie może znaleźć oparcia na zupełnie gład-kiej skałe, odwrócił się szybko, chcąc sobie za-oczerządzić denarwującego widoku. W kilka se-kund potem wstrząsnął powietrzem przeraźliwy okrzyk Malczewskiego „Jezus Maria”!

Bronikowski oddalony od skały, leciał w powietrzu z rozwarzonymi na krzyż ramionami, śmignął nad głową partnera i po 40 metrach szarpnięty asekuracyjnymi linami, uderzył głową o ścianę górską. Uderzenie było straszne. Obie liny równocześnie pękły, a s.p. Bronikowski, od-biwszy się od ściany, runął prostopadłe na 100 metrów niżej położone głazy w Pustej Dolinie, niemal do stóp przyglądających się towarzyszy-w. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Impet upadku ściągnął błyskawicznie drugi koniec obu lin ku górze, przywierając zwieleno-go na nim Malczewskiego do haka, na którym li-ny były asekurowane. W momencie pęknięcia haka Malczewski zawisł w powietrzu, obręcz trzymając się haka, a następnie zwieleny nad bezdno, małą maleńki gryps pod nogą, przetr-wał w tej pozycji 17 godzin, to jest od południa do rana, zanim ekspedycja ratunkowa nie uzy-czyła mu pomocy. Obecni przy wypadku całą noc przebyli na skałach, dając aż otuchy zawle-żonemu nad otchłanią towarzyszowi. P. Mal-czewskiego, osłabionego przeniesiono do Zakopanego.

Z Warszawy.

Dziś w Warszawie na wsi. — Zmiany w Ban-ku handlowym. — Kursy dla techników. — Most ks. Poniatowskiego. — Z politechniki.

— Ogólna liczba dzieci wysła-nych z Warszawy na wieś do dnia 1 września roku bież., wynosi 4635, z liczby tej wróciło do Warszawy do dnia 1 września 191 dzieci.

Obywatelstwo i właścianie naogół chętnie przyjmują u siebie dzie-ci miejskie pod warunkiem jednak-że, że będą one zaopatrzone w o-dzież i obuwie, wobec czego Rada zmuszona była w miesiącu sprawo-zdawczym asygnować na ten cel 50000 mk.

Suma ta jednak jest niewystar-czająca, gdyż koszt zaopatrzenia w ubranie, bieliznę i obuwie dzieci, któ-rych liczba łącznie z dziećmi wysła-nymi na wieś z Częstochowy i Ło-dzi wynosi przeszło 10000, biorąc przeciętny koszt wyekwipowania jednego dziecka na 100 mk. (co wobec nadzwyczajnej obecnie dro-żyzny materiałów nie jest bynaj-mniej ceną wysoką) — wyniosłby prze-szło — 1000000 mk.

— P. Wolech Sawicki, wielo-letni dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, wskutek nadwątlonego zdrowia porzucił to stanowisko.

Na dyrektora Banku powołany został dr. Stanisław Karłowski zało-życiel Banku Przemysłowego we Lwowie. P. dyrektor Sawicki złożył już w ręce jego swój urząd.

— Na kursy dla techników komuni-kacji lądowych i wodnych w r. ub. uczęszczało 62 techników, a 49 po pomyślnem zdaniu egzaminów wobec delegatów — specjalistów — członków Stow. techników, otrzymało odpowied-nie świadectwa. Nieliczna ta garst-ka rozproszyła się po kraju i pracuje nad jego odbudową.

Zapotrzebowanie sił takich jest znaczne, że też Wolna Wszechnica Polska (Towarzystwo Kursów Nau-kowych, ul. Śniadeckich 8), wznowi-ła kursy dla techników komunikacji lądowych i wodnych, na których wy-kłady rozpoczyna się w dniu 1 paź-dziernika r. b.

— Przesła żelazne części środ-kowej mostu Poniatowskiego, które runęły do Wisły w czasie ostatniego pożaru, już uprzątnięto w zupełności i wydobyte z wody żelazto zero-madżono na lewym brzegu Wisły przy moście.

Nie już nie stoi na przeszkodzie do podjęcia odbudowy zniszczonych przez pożar przeseł, wszelako robo-ty będą rozpoczęte dopiero na wio-snę r. p., t. po przysłaniu z fabryki odlewów żelaznych części składowych mostu.

— Departament wyznań religij-nych i oświecenia publicznego z dniem 1 października r. b. obejmuje wyko-nywanie władzy zwierzchniej nad wyższymi uczelniami.

Wykłady w politechnice rozpoczn-ają się w zakresie 1, 2 i 3 semestrów. O dniu rozpoczęcia wykładów nastąpią osobne zawiadomienia.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (Urządowa)

Wielka Kwatera Główna, 30-go

września:

Zachodnia widownia wojny.

Wobec niepomysłnych warunków obserwacyjnych działalność bojowa na frontach wszystkich armii była zmniejszona, w porównaniu z dniami poprzednimi.

We Flandrii walka artyleryjska na wybrzeżu, a wieczorem ua prze-strzeni od Izery do kanału Comines—Ypres była silna. Atakujące oddziały wywiadowcze angielskie zostały w wielu miejscach odrzucone.

Pod Verdun działalność bojowa była naogół umiarkowana z wyjąt-kiem chwilowego wzmocnienia ognia.

Lotnicy nasi znowu zaatakowali doki okrętowe i śpichlerze pod Lon-lynem, oraz Ramsgate, Sheerness i Margate. Skuteczne działania rzuc-nych bomb można było stwierdzić na zasadzie zaobserwowanych pożarów. Wszystkie samoloty nasze powróciły nieuszkodzone.

Wschodnia widownia wojny.

Nie było żadnych większych ope-racji bojowych.

Front macedoński.

Pomiędzy jezioram Ochrida a Czerna ogień był bardziej ożywiony, aniżeli zazwyczaj.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Więści z Rosji.

Decyzje stronnictw rosyjskich.

Biuro Rentera donosi z Peters-burga: Mienszewicy 81 głosami prze-ciwno 77 wypowiedzieli się za połą-czeniem z postami mieszczańskimi. Jednocześnie 86 głosami przeciwko 51 zapadła uchwała, wyłączająca ka-detów. Socialiści-rewolucyjni 91 głosami przeciwko 87 oświadczyli się za zjednoczeniem z wyłączeniem ka-detów. W rokowaniach Kiereńskiego z przedstawicielami kupiectwa i prze-mysłu moskiewskiego ci ostatni po-stawili za warunek, że gabinet musi być zupełnie niezależny od wszelkich stronnictw i organizacji. Bolszewicy oznajmili, że żądają od rządu, by nietykalność Lenina dotyczyła jed-ynie sali posiedzeń, by jednak poza obrębem sali mógł on być aresztowa-ny.

Reformy w wojsku.

Adjutant szefa wielkiego sztabu generalnego, Wyrubow, który jedno-cześnie należy do wydziału politycz-nego przy wielkim sztabie general-ny, rozmawiał z przedstawicielem Petersburskiej Agencji Telegraficz-nej i między innymi oświadczył mu, co następuje:

„Bezwzględna rzecz w organi-zacji militarnej frontu jest sprawa odnowienia personelu, któryby albo podporządkował się nowym warun-kom, albo ustąpił. Nowe reformy są już w biegu, podobnie jak i wszy-stkie organizacje techniczne frontu zachodniego. Osiągnięliśmy również porozumienie pomiędzy ministrem a-prowizacją a intendentem frontu.

Przy omawianiu ogólnych spraw, Wyrubow podkreślił konieczność zmniejszenia stanu efektywnego wojs-ka, oraz wyzyskania czasu zimowe-go na elementarną naukę wojsk.

Nastroje polityczne w armji.

Pet. Ar. Tel. donosi: Komitet wojskowy 46-go korpusu armji ro-zesłał okólnikowe zapytanie w spra-wie nastrojów politycznych wśród szeregowców.

Z 16,000 szeregowców wypowie-działo się za rządem demokratycz-ny 15,700, za republiką 400, za mo-narchią konstytucyjną 46. Następ-nie 10,000 głosowało za zwolaniem zgromadzenia konstytucyjnego do Moskwy, a 6090 do Petersburga.

Taraszewko o odpowiedzi Niemiec. W piątek minister spraw zewnętrznych, Te-reczkowski, przyjął przedstawicieli prasy i oświad-czy im co następuje:

Odpowiedź Niemien i Austro-Węgier na notę Papeieża mówiąca, że wrogowie Rosji uparcie wstramają się uczynić jakikolwiek szczyry krok na rzecz pokoju. Obie nocy obłudnie powtarzają przyrzeczenia, że w razie umiarkowania pokoju przez państwa centralne i ich gotowości uznania zasad ograniczenia zbrojeń. Nie dają one jednak naj-mniejszej wskazówki co do podstaw przyszłego pokoju.

Liczne zwroty w notach pozwalają nawet sądzić, że rządy, wbrew znanej rezolucji Rzeszy niemieckiej, nie zrzekły się pokoju niemieckiego, igrającego z zasadami prawa i sprawiedliwości. Inne wręcz, jakiegoś rodzaju noty niemieckie, po-łoga na tem, że rząd berliński zgodzi się na rok-owania pokojowe tylko na podstawie mapy wo-jennej, t. zn. że zatrzyma wszystkie tereny zdo-byte, z wyjątkiem częściowych zwrotów, na któ-re wyrazi swą zgodę na konferencji pokojowej.

Nota austriacko-węgierska nie rzuciła naogół światła na obecny stan rzeczy. Odnowiona Ro-sja ze swej strony ogłosiła zasady, za które wal-czy wolny naród rosyjski. Na to wszystko Niem-cy nie dali otwartej i szczerzej odpowiedzi, nato-miast wciąż prowadzą grę zgadkową i oświad-czają, że przemoc tworzy prawo, oraz oczekują chwili, w której będą mogli przemocą utrwalić swe zdobycze i na stałe przyswoić je sobie.

Październik i listopad.

Organ rosyjskich kół militarnych „Russkij Inwalid” utrzymuje, iż m-ce październik i listopad będą pod niejednym względem decydującymi, bo w nich mają nastąpić rozstrzyga-jące wypadki na poszczególnych pla-cach boju. W Rosji wierzą, że za-równo Francja, jak i Anglią konty-nuować będą na zachodnim froncie ofensywę dopóty, aż osiągną tam przynajmniej do pewnego stopnia swe zamierzone cele wojenne. W każdym razie przed nastąpieniem okresu zimowego muszą zapasć de-cydujące wypadki, na podstawie któ-rych możnaby później przystąpić do rokowań pokojowych.

Telegramy.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

WIEDEN, 30.9. Pomiędzy pol-skimi stronnictwami demokratycznymi i ludowców nawiązano rokowa-nia w sprawie kandydatury posła Tertilla (z partji demokratycznej) na stanowisko prezesa Koła polskiego. Jeżeli narodowi demokraci zgodzą się na tę kandydaturę, to poseł Ter-till zostanie prezesem Koła.

W kołach polskich mówią, że gwałtowne wystąpienie posła Witosa (ze stronnictwa ludowców) przeciw Legionom, które spowodowało de-monstracyjne usunięcie i konserwa-tystów z sali obrad, pogłębiło roz-lam w Kole polskiem.

Wniosek posła Diamanda, mają-cy na celu przekształcenie Koła w związek stronnictw, przekazano do rozwiązania prezydium.

Akcja pokojowa kobiet.

SZTOKHOLM, 30.9. — Depeszu-ją z Paryża, iż „Union des Ligues Catholiques Féminines” przygotowu-je energiczną akcję w celu popar-cia usiłowań pokojowych Ojca św. Wysłano już do wszystkich sekcji Ligi międzynarodowej zaproszenia na wspólną konferencję wszystkich ko-biet katolickich świata. Międzyna-rodowa konferencja kobiet odbyć się ma w Szwajcarii, a zadaniem jej bę-dzie odnalezienie dróg i środków do możliwie szybkiego przywrócenia po-koju.

Możliwość pokoju oddziel-nego.

GENEWA, 30.9. — Clemenceau o-mawia za pozwoleniem cenzury mo-żliwość zawarcia przez Rosję pokoju oddzielnego.

Zwłaszcza głosy prasy rosyjskiej dają pod tym względem dużo do myślenia.

Rosja ma obowiązki względem Francji, która mogłaby przedstawić swe rachunki za dostarczony mate-riał.

W razie, gdyby Rosja chciała się wyodrębnić z koalicji, Francja będzie uprawniona do wskazania patriotom rosyjskim środków i dróg do skiero-wania zbieżonego narodu na właści-we tory.

Z tego powodu koniecznem jest szybkie zwołanie konferencji pary-skiej.

Szwajcarya wobec akcji Pa-pieża.

ZURYCH. — Neue Züricher Nach-richten” dowiadują się, iż rada zwiazkowy, Ador, kierownik departa-mentu politycznego, oświadczył, że Rada zwiazkowa nie uważa za wła-

zane, aby Szwajcaria w sposób urzędowy poparła kroki pokojowe Państwa, jednakże może w imieniu Rady związkowej oświadczyć, że Szwajcaria życzy akcji Papieża najzupełniejszego powodzenia.

Program konferencji koalicji.

BERLIN. — Z Genewy donoszą do „Berliner Tageblattu”: — Korespondent dzienników włoskich, Campolongo, podaje, według „Petit Parisien”, następujące 4 główne punkty programu najbliższej konferencji mocarstw koalicyjnych, która miała odbyć się już we wrześniu, która jednak odłożono z powodu wrzenia we Włoszech i francuskiego przesilenia gabinetowego. Po pierwsze, należy wziąć w rachubę niezdolność Rosji do dalszej walki i zaprowadzić porządek na froncie wschodnim; po drugie, koalicja musi w tym celu zjednoczyć wszystkie swe środki wojenne; po trzecie, należy ściśle obrachować środki bojowe, stojące do rozporządzenia koalicji, dla celowego podziału ich na wszystkich frontach; po czwarte, ma być opracowany, a party na danych powyższych, plan działania jednolitego, aby natrzeć na najsłabszy punkt frontu mocarstw centralnych siłami zjednoczonymi.

Na konferencji tej omawiana będzie również sprawa zastąpienia wojska rosyjskiego na froncie wschodnim przez siły zbrojne japońskie i amerykańskie. Koalicja zdaje się przychodzić do wniosku, że bez odrodzenia potęgi frontu rosyjskiego niemożliwe jest pokonanie państw centralnych. Na konferencji ma być również rozważana sprawa, czy nie byłoby bardziej celowo użycie wojska amerykańskiego na froncie rosyjskim, zamiast na froncie francuskim.

O mowie Asquitha.

BERLIN. — „Berliner Tageblatt” pisze o mowie Asquitha: Należy stwierdzić, iż mowa ta

wskazuje, jak daleko jeszcze stoją polityczni kierownicy Anglii od rozsądnych idei pokojowych. Mowa Asquitha należy uważać za stanowcze odrzucenie propozycji papieskich co do pośrednictwa pokojowego. Wyłączone jest, aby Asquith miał sądzić, iż Niemcy i ich sprzymierzeńcy mogliby oświadczyć gotowość zawarcia pokoju na zasadzie wyłożonego przezeń programu. Co do formy mowa jego jest rzeczyna w jednym tylko miejscu, mianowicie, gdy mówi o Alzacji i Lotaryngji, ale zadania postawione są te same, które slyszano się przed rokiem. Asquith mówi tym razem już nieco skromniej. Nie należy on dzisiaj do rządów, ale należy do kierowniczych mężów Anglii i słowa jego mają wagę. Z całą wyrazistością należy mu odpowiedzieć, że naród niemiecki nie myśli poddawać się podobnym warunkom pokojowym i że naród ten w poczuciu swej sily może sam wyłapać rękę do zgody, ale nie do tego, kto chce podój dyktować.

HAGA. — „Nieuwe Courant” pisze o mowie Asquitha: Możemy tylko żałować, że Asquith tak się rozgadał. Jeżeli nawet uważać jego mowę, jako pewnego rodzaju mowę wyborczą bliższego kierownika rządu, jeżeli wziąć pod uwagę, że czyni pewne ustępstwa na rzecz partii, która chce dalszego trwania wojny, to jednak nie jest pocieszające, że wobec opinii publicznej w liberalnej Anglii musiał iść aż tak daleko. Uważamy tę mowę za znamionną dla sprawy pokojowej.

ROTTERDAM. — „Nieuwe Rotterdamsche Courant” donosi z Londynu: Prasa angielska uważa mowę Asquitha za wyraz opinii narodu.

„Times” pisze, że mowa stanowi jasne i dobre wyłączenie celów wojennych koalicji.

„Daily News” pisze: Mowa ta zapoczątkowała rozstrząsanie warunków, na których koalicja gotowa jest przystąpić do rokowań. Co do niektórych punktów istnieje już jednomyślność. Tak np. Niemcy będą musiały zgodzić się na opuszczenie zajętych terenów i niedwuznacznie uznać niezależność Belgii. Koalicja nie mogłaby przystać na odnośne warunki Niemiec, jako nie dające się pogodzić z niezależnością Belgii. Belgowie powinni sami zdecydować co do swych roszczeń opuszczenia zajętych terytoriów, oraz uznania niezależności Serbji i Rumunii. Asquith dodał jeszcze zwrot na rzecz Francji, Alzacji i Lotaryngji. Jest zrozumiałe, że sprawa ta musi być uregulowana na konferencji pokojowej, pytanie jednak, czyby wskazaniem było żądać zwrotu Alzacji i Lotaryngji, jako przedwstępnego warunku do rokowań pokojowych, gdyż w ten sposób wzmacniłoby się opór Niemiec, osłabiłoby demokrację niemiecką, przeciągnęło prawdopodobnie wojnę i zwiększyło nędzę w państwach wojnujących. Francja ma przedewszystkiem prawo wydać sąd w tej sprawie. Całość przedstawia się, jako kwestja taktyczna.

Herve o celach wojny.

LUGANO. — Herve w „Victoire” wyszczególnia minimum celów wolenych koalicii. Dla Francji Alzacja i Lotaryngja, dla Włoch Tryjest i Trentino, dla Serbji terytorja austro-węgierskie, zamieszkałe przez serbów, dla Rumunii Siedmiogród, wreszcie zaś całkowita niepodległość Polski i wyzwolenie Armenji.

Ameryka a Austro-Węgry.

BERN. — Jak donoszą z Zurychu, mediolański „Corriere della Sera” podaje wiadomość z Waszyngtonu, że Wilson przeciwny jest wypowiedzeniu wojny Austro-Węgom.

Z innej strony podają także, że biskupi amerykańscy złożyli na ręce Wilsona wspólne orędzie w sprawie noty pokojowej papieża.

Telegramy własne

Marynarka chce pokoju.

SZTOKHOLM, 30.9 (w.) Centralny Komitet wykonawczy marynarzy floty Jezior Wschodnich postanowił zaważać rząd do niezwłocznego proklamowania zawieszania broni na wszystkich frontach bojowych i do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych bez uprzedniego porozumienia się ze sprzymierzeńcami.

„Raboczaja Gazeta” pisze, że stosunki pomiędzy oficerami a marynarzami, znajdującymi się w Finlandji załogi floty Jezior Wschodnich, znów się znacznie zaostrzyły, tak, że oczekiwano można nowej tragedji.

Floty czarnomorska i bałtycka na wspólnych posiedzeniach komisji marynarskich powzięły jednomyślnie uchwałę, że rosyjska flota demokratyczna, której delegaci nie wzięli udziału w świeżo odbytej konferencji demokratycznej, nie uznają prawomocności rzeszonej konferencji i postanowień tejże nie uważają dla siebie za obowiązujące.

SZTOKHOLM, 30. IX. (w.) Marynarze floty Jezior Wschodnich postanowili wywiesić na wszelkich statkach czerwone sztandary, które będą figurować aż do chwili, dopóki władza rządowa nie przejdzie w ręce rą robotniczo-żołnierskich.

Izolowana stolica.

PETERSBURG, 30.9. (w) — Wojeński gubernator Petersburga rozporządził, że każdy spotkany na ulicach stolicy podróżny, nie posiadający specjalnego pozwolenia miejscowych władz na pobyt w Petersburgu, będzie skazany na karę 3000 lub 3 miesiące więzienia. Rozporządzenie to wywołane zostało trudnościami aprowizacyjnymi.

Zdania ministrów.

PETERSBURG, 30. IX. (w.) Były minister sprawiedliwości, Zarudny, na konferencji demokratycznej oświadczył, że stanowisko kadetów wobec rebelji Kornilowa było zupełnie poprawne i bez zarzutu. Byli oni pierwsi, którzy wyrazili zdanie, że jedynym wyjściem jest oddanie Kiereńskiemu dyktatury. Mówca był zdania, że pertraktacje konferencji z rządem powinny być podłożem do utworzenia pewnego rodzaju parlamentu, który by obejmował wszystkie partie przed którym gabinet byłby odpowiedzialnym. B. minister zaprowiantowania, Piesszechonow oświadczył, że poza koalicją nie widzi żadnego innego środka do zażegnania kryzysu, gdyż demokracja sama niedługo już będzie w stanie utrzymać władzę w ręku. Omawiał też współpracę kadetów.

Król włoski na froncie zachodnim.

GENEWA, 30.9 (w.) — Ag. Havass rozpowszechniła dłuższe doniesienie o pobycie króla włoskiego na francuskim froncie. Wizytacja rozpoczęła się od Belfortu, a zakończyła się odwiedzinami króla Belgji i frontu belgijskiego.

Polska Krajowa Loteria Klasyczna R. G. O.

Najstarsza Loteria.
Największe wygrane.



Najkorzystniejsze warunki
Najpewniejsza gwarancja.

Niniejszem zawiadamiam, iż

losy do III-ej klasy loterii klasycznej R. G. O. w Warszawie nadeszły i są do wymiany u p.p. kolektorów.

Nadmieniam, że kolektora obowiązuje wymiana biletu na 3-tą klasę do 10 października. Po powyższym terminie kolektor ma prawo sprzedania losu drugiej osobie.

Reprezentacja Loterii Klasycznej R. G. O. w Warszawie na Łódź i Okr. Łódzki
ANTONI DOBRUCKI, Łódź, Piotrkowska 96

Roczne i półroczne
Kursy Handlowe
Stanisława LIPINSKIEGO
Piotrkowska № 157.
Kurs stenografji rozpoczął się 25.
Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej p. p.

RZĄDCA
do mniejszego majątku podmiejskiego potrzebny zaraz lub od 1 listopada. Oferty pod „K. K. 1917” w Ekspedycji nin. pisma.

Teatr „SCALA” — Cegielniana Nr. 18.
W poniedziałek, dnia 1-go października 1917 roku
Otwarcie sezonu!
Operetka, farsa, balet, piosenki, monologi i kpiety w wykonaniu następujących artystów: **Loia Patroni** (piosenki figlarne), **E. Reden** (kpiety i monologi), **J. Keifer** (piosenki ludowe), **St. Ossorja-Brochocki** (satyra, bajki i hum.), **H. Jedwab** (monologi kom.), **Balet teatru Wielkiego z Warszawy** A i J. Wittichowie (duety), **E. Kamińska** i **Z. Grabowska** (solistki). Dyrekcja: **S. Kuperman**, kier. artystyczny **S. Ossorja-Brochocki**

Dr. med.
L. Gundlach
powrócił
przyjmuje od 3 do 5 godziny
Spacerowa Nr. 32.

Lekarz-Dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
Piotrkowska № 17.

Kursy Rysunkowe
Andrzeja Nr. 37.
1 Października r. b. nastąpi otwarcie kursów rysunkowych z wykładem rysunku do sztuki stosowanej i rysunków technicznych dla rzemieślników.
Zapisy przyjmuje codziennie od 6—7 wieczorem.
W. Piskowski.

NAUCZYCIELKA - WYCHOWAWCZYNI
z niemiecką konwersacją i muzyką, mogąca przysposobić dwoje dzieci do klasy pierwszej gimnazjalnej na wieś.
Adres: Kutno—Stara Wieś — dia M. S.

Podajcie rękę szczęściu!

Wielka Hamburgska Loteria Państwowa!
Kolosalne szanse wygranej daje Hamburgska Loteria Państwowa, której ciągnięcie niebawem nastąpi.
1 milion marek
stanowi ewent. wielką wygraną, pozatem są jeszcze do wylosowania:
900.000, 890.000 880.000
870.000, 860.000 850.000
i t. d. specjalnie
500.000, 300.000 200.000
100.000 90.000 80.000 70.000
i t. d.

Ogółem do wylosowania przeznaczono
13 milionów 731.000 marek.
Loterja składa się z 7 klas.
Losy do pierwszej klasy przesyłam po cenach urzędowych:
mk. 2.50 za ćwierć losu
mk. 5. — za pół losu
mk. 10. — za cały los.
Tabełki ciągnięć i wypłata wygranych natychmiast po każdorazowym losowaniu.
Plany oficjalne przesyłam gratis. Zaleca się stalowanie większej liczby losów, gdyż szanse wygranej są wtedy znacznie większe. Klientom moim wypłacam już 7 razy wielkie premje, ostatnio 2 razy, w jednym roku 305.000 mk. i 303.000 marek
Wobec tego, że zamówienia zwykle przychodzą w wielkiej liczbie i będące w zapasie losy szybko bywają rozchwytywane — zaleca się jaknajwcześniejsze robienie obstałunków najpóźniej do dn. 10 października 1917 r.

I. Dammann, Hamburg
Königstr. 15.
Firma założona w 1851 r. najstarsza i najbardziej znana kolektorka główna.
Subkolektorzy, którzyby mieli chęć podjąć się sprzedaży losów za prowizją, na dogodnych warunkach, mogą się natychmiast do mnie zwrócić

OGŁOSZENIA DROBNE

A. A. A. A. A. M
ol-brzymi wybór nowych, okazjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęste. Wobec za- stoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowka № 116, I piętro front. W niedziele światła magazynu otwarty 1—6 p. p.

Do wynajęcia trzy pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami, od 1 października. Nawrot № 23. 3

M. Putowa, nauczycielka siódmu powróciła z letniska i wznowiła wieczorowe i popołudniowe kursy rękodzielnicze dla kobiet. Specjalny kurs robót dla nauczycielek w szkołach miejskich. Zapisy kandydatek codziennie 5—8 wieczór. Początek lekcji 2 października. Łódź, ul. Zgierska № 11.

Mebel sprzedają po cenie kosztu Orla 23. stolarnia. 15

potrzebne z d o d n e stancjarki i uczenlca. Piotrkowska 131 m. 6.

potrzebny stolarz meblowy. Orla № 23 Stolarnia.

Spalono kartę węglową za № 30777 wydana z 7 uczasktu.

Uczeń poszukuje lekcji, przysposabia do I, II, III. kl. Ceny przystępne. ul. Benedykta № 14 w pralni, zastać można od 3 godz. 2

Zagubiono 1 koleżyk z brylancikami wychodzący z teatru Polskiego, Cegielnianą i Widzewską do Juljusza. Odnieść za nagrodą Juljusza № 13, do n. Kabacznika.

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marii Orlińskiej.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Lemlewickiego Aleksandra.

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana dla 4 osób z 6 uczasktu na imię Józefa Jeżewicza.

Zaginęła legitymacja na chleb dla 2 osób, na imię Józefa Prątnickiej wydana z 9 uczasktu.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stefana Chorażaka.

Zaginęła legitymacja chlebowa, wydana z ul. Storo—Brzezińskiej na 2 osoby, na imię Antoniego Skarupskiego.

TREMO I SZAF
do sprzedania. — JAWORSKA Wólczajska № 19.